
o. Rafał Maria Antoszczuk OFMConv

**O pchle, obrazie i starej ramie,
czyli sprawa dzieła Władysława Rossowskiego
co w Przemyślu u franciszkanów wisi**

**About a flea, a painting and an old frame,
or the case of the work by Władysław Rossowski
that hangs in the Franciscan monastery in Przemyśl**

Streszczenie: W prezentowanym artykule przedstawiony został nieznan jak dotąd obraz autorstwa Władysława Rossowskiego ukazujący śluby pierwszych polskich tercjarzy: Bolesława Wstydliviego i św. Kingi. Omawiany obraz jest jednym ze szkiców, jakie wykonał malarz, chcąc przedstawić swoje propozycje obrazów do odbudowanej po pożarze krakowskiej bazyliki pw. św. Franciszka w Krakowie. Propozycja ta jednak nie doczekała się swojej realizacji, a szkic wykonany farbą olejną na płótnie został ofiarowany jako jubileuszowy prezent dla jednego z przemyskich zakonników. Artykuł wykazuje także graficzne publikacje odkrytego obrazu oraz wykorzystanie go jako wzoru polichromii dla kaplicy św. Franciszka w kościele sanockich franciszkanów.

Słowa kluczowe: Uczeń Matejki, kartusz, kartusz-fartuch, Grzymisława, gomółki, tercjarze, Trzeci Zakon.

Summary: The presented article presents a previously unknown painting by Władysław Rossowski showing the weddings of the first Polish tertiaries: Bolesław the Chaste and Saint Kingi. The painting in question is one of the sketches made by the painter, who wanted to present his proposals for paintings for the Krakow Basilica, rebuilt after the fire. Saint Franciszka in Krakow. However, this proposal was not implemented, and the sketch made with oil paint on canvas was offered as a jubilee gift to one of the Przemyśl monks. The article also shows graphic publications of the discovered painting and its use as a polychrome pattern for the chapel of St. Francis in the Sanok Franciscan church.

Keywords: Matejko's student, cartouche, cartouche-apron, Grzymisława, gomółki, tertiaries, Third Order.

Wprowadzenie

Obcując z zabytkami niemalże od dziecka doświadczyłem niezwyklej rzeczywistości, są bowiem zabytki i dzieła sztuki, które zasadzają w myślach pozytywny niepokój, popychający człowieka do poszukiwań, badań i publikacji wyników dochodzeń. W czasie, kiedy studiowałem teologię, gdy dzieliłem się swoimi niepokojami naukowymi z o. prof. Celestynem Napiórkowskim, on dodając otuchy mawiał: „Bracie, trzeba mieć swoją pchłę, która będzie tak gryzła, przeszkadzała i doprowadzała do podjęcia badań i opublikowania ich wyników”. Moje zainteresowania zawsze prowadziły do tego, że miałem i wciąż mam dużo takich pcheł. Jedną z nich były wielkich rozmiarów obrazy autorstwa Władysława Rossowskiego prezentowane na ścianach Bazyliki św. Franciszka z Asyżu w Krakowie¹. Obrazami tymi są: *Zatwierdzenie reguły św. Franciszka przez Honoriusza III* – namalowany w roku 1899² (Il. nr 1), *Przyjęcie franciszkanów w Polsce* – namalowany w roku 1898³ (Il. nr 2), *Śluby zakonne błogosławionych Kingi i Jolanty* – namalowany w 1900 roku⁴ (Il. nr 3) oraz *Misja franciszkanów na Litwie* – namalowany w roku 1903⁵ (Il. nr 4). Zawsze chciałem zbadać i poznać historię powstania tych obrazów, ich znaczenie i przesłanie. Moje dociekania były podsycane także i tym, że jestem wielkim miłośnikiem twórczości Jana Matejki, a Rossowski nie tylko jest jego jednym z najlepszych uczniów, ale i naśladowcą⁶.

Moja „pchła” o obrazach Rossowskiego jednak przestała działać, kiedy trafił do mnie niezwykle cenny artykuł Katarzyny Jurkiewicz *Obrazy Władysława Rossowskiego w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie*, opublikowany w 2010 roku w XXX

¹ H. Górski, *Bazylika OO. Franciszkanów*, Kraków 2002, s. 18, 21–22, 127–132; K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w krakowskim kościele Franciszkanów*, [w:] *Studia z dziejów kościoła Franciszkanów w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 2006, s. 236; B. Krużel, *Krakowski franciszkanie*, Kraków–Wieliczka 2009, s. 14–15; F. Solarz, P. Bielenin, K. Gorgoń, *Bazylika i klasztor Franciszkanów w Krakowie*, Kraków 2018, s. 68, 88.

² K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w krakowskim...*, s. 239; H. Górski, *Bazylika...*, s. 127.

³ K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w krakowskim...*, s. 237; H. Górski, *Bazylika...*, s. 128.

⁴ K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w krakowskim...*, s. 241; H. Górski, *Bazylika...*, s. 129.

⁵ K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w krakowskim...*, s. 243; H. Górski, *Bazylika...*, s. 131.

⁶ E. Matyaszewska, „Wierzę w cuda nie od dziś”. *Religia w życiu i twórczości Jana Matejki*, Lublin 2007, s. 96–97, 124–126; P. Policht, *Do was należy powietrze i słońce. Matejko jako nauczyciel*, <https://culture.pl/pl/artykul/do-was-nalezy-powietrze-i-slonce-matejko-jako-nauczyciel> (dostęp: 25.10.2024); E. Matyaszewska, *Rossowski Władysław*, [w:] *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. XVII, Lublin 2012, kol. 360–361.

tomie serii „Ars Vetus et Nova”⁷. Autorka przeprowadziła szeroką kwerendę źródeł i w artykule przedstawiła nie tylko obszerny biogram Rossowskiego i historię powstania krakowskich obrazów, ale dokonała także głębokiej analizy dzieł, schematów kompozycyjnych, ich układów, wykazując także naśladownictwo mistrza i nauczyciela Rossowskiego, Jana Matejki. Przeanalizowanie źródeł i obrazów pozwoliło na wskazanie przesłania ideowego każdego z dzieł. Wyniki przeprowadzonych badań ukazały niezwykłą pomysłowość Władysława Rossowskiego i jego talent.

Mimo tak wspaniałego opracowania, po jakimś czasie wspomniana moja „pchła naukowa” odnosząca się do dzieł krakowskiego malarza dekorujących franciszkańską Bazylikę, okazała się uśpiona. Kiedy przechadzałem się korytarzem klasztoru franciszkańskiego w Przemyślu, nad wejściem do pokoju gwardiana zobaczyłem obraz, który sposobem wykonania i kompozycją przypomniał mi krakowskie dzieło *Śluby zakonne błogosławionych Kingi i Jolanty*. Na pierwszy rzut oka obraz wydał mi się miniaturowym lustrzanym odbiciem wspomnianego dzieła. Kiedy jednak zdjąłem go ze ściany i oczyściłem, moim oczom ukazało się dzieło przedstawiające zupełnie inną scenę (Il. nr 5). W centralnej części są klęczące na stopniach ołtarza dwie postacie, kobieta i mężczyzna. Przed nimi stoi błogosławiący zakonnik. Bogate stroje pary sugerują, że są to ważne osoby, być może władcy. Do tego kobieta ma namalowany jasny nimb wokół głowy, podobnie jak zakonnica i młoda dziewczyna stojące za opisanymi postaciami. Widoczna na stopniu ołtarza sygnatura rozwiała wątpliwości, kto jest autorem dzieła – to Władysław Rossowski. Wiele czasu zajęło mi odkrycie tajemnicy tego obrazu: dlaczego jest w Przemyślu, co to za scena, dlaczego w archiwum klasztornym nie ma żadnych źródeł na jego temat. Z pomocą przyszło mi znalezisko, jakie wpadło w moje ręce podczas porządkowania tzw. empory – miejsca, gdzie przemyscy franciszkanie gromadzą różne stare i zabytkowe przedmioty. Pomiedzy nagromadzonymi rzeczami znalazłem bogato rzeźbioną i złożoną ramę, a obok niej leżące na podłodze dwa drewniane, także złożone kartusze ozdobione rokaliaми. Jeden kartusz oderwany z górnej krawędzi ramy, drugi z dolnej. Moje zaskoczenie było ogromne, kiedy odkryłem, że na kartuszach widnieją napisy w języku polskim wykonane czarną prostą czcionką. Na górnym kartuszu jest napis: „PIERWSI TERCYARZE W POLSCE”. Dolny kartusz natomiast sygnuje przedstawione postacie na obrazie w następującym układzie:

	Bł. Jolenta	Król Bolesław Wst.
Księżna Grzymisława	Bł. Salomea	Gwardyan OO. Franciszkanów
	Bł. Kinga	

⁷ K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie*, [w:] *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX. Część III*, red. J. Wolańska, W. Bałus, Kraków 2010, s. 151–206.

Wielkość ramy, jej opisy na kartuszach zasugerowały mi, że jest to rama od obrazu, jaki wisi nad pokojem przemyskiego gwardiana. Próba osadzenia go w ramie zakończyła się sukcesem, co potwierdziło moje przypuszczenia. Zatem dzieło Rossowskiego, jakie jest w przemyskim klasztorze franciszkanów, to *Pierwsi Tercjarze franciszkańscy*. Scena, w której księżna Kinga i jej mąż Bolesław Wstydlivi składają śluby Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego, dziś zwanego Franciszkańskim Zakonem Świeckich (FZŚ)⁸. Fakt ten potwierdzają paski franciszkańskie, jakie para książęca ma na sobie zawieszono (Il. nr 6).

Mimo, że potwierdzone zostało autorstwo obrazu oraz odnaleziony jego tytuł, pozostała jeszcze kwestia czasu jego powstania i powód, dla którego obraz znalazł się w Przemyślu. Odpowiedź przysłała niemalże sama. Na odwrociu obrazu została przyklejona karta papieru o wymiarach 34 cm x 21 cm. Na tej karcie została ręcznie wypisana dedykacja oraz złożone podpisy. Tekst brzmi: „Ojcowie i bracia biorący udział/ w uroczystości jubilacyjnej Czcig. O. Marcina Czerwińskiego/ go w Przemyślu Dnia 8 Maja 1898./ O. Leon Noras, Prowincjał./ O. Samuel Rajss, gwardian Krakowski./ O. Alfons Maria Ptaszek, Gward. Kalwaryjski./ O. Benignus Chmura, Gward. Przemyski./ O. Franciszek Szymczykiewicz, Kustosz Lwowski./ O. Urban Ochęduska, Def./ O. Zygmunt Tomczykowski, Gward. Lwowski./ O. Alojzy Karwacki, Gward. Sanocki./ Daniel Bieleń, gward. Krośnieński./ O. Kamil Matejkiewicz./ O. Władysław Fabański, Magister./ O. Ferdynand Świerczyński./ Br. Benedykt Ziegelheim./ fr Leonard Długopolski./ Br. Paschalis Schwarz./ Kl. Leon Kostrzewa(?)./ Kl. Tomasz Dziug (Il. nr 7).

Po oczyszczeniu odwrocia obrazu, na płótnie pokazał się napis wykonany czerwoną farbą w dolnej lewej części. Potwierdza dedykację widniejącą na przyklejonej karcie papieru, mówi on: „Czcigodnemu Ojcu/ X. Marcinowi Czerwińskiemu/ w dniu jubileuszu kapłańskiego/ 7 maja 1848–1898/Bracia” (Il. nr 8).

Przyklejona karta poświadcza, że obraz został namalowany bądź to w roku 1898 lub przed tą datą. Dedykacja, jaka widnieje na wspomnianej karcie mówi także, w jakich okolicznościach obraz został przywieziony do Przemyśla z Krakowa: jako prezent dla o. Marcina Czerwińskiego z okazji jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich⁹. Datę powstania obrazu przesądza odkryta zatarta sygnatura, jaką autor zamieścił na stopniu ołtarza: „Malował: Władysław Rossowski w roku 1898”.

⁸ R. Wróbel, P. Bielenin, *Franciszkański Zakon Świeckich*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, red. E. Kumka, Kraków–Warszawa 2016, kol. 473–488.

⁹ O. Marcin Czerwiński zmarł w Przemyślu 7 lipca 1902 roku, posiadał tytuł definitora wieczystego. Zob. *Księga zmarłych Zakonu Franciszkanów w Polsce*, red. J. Bar, Kraków 2005, s. 201.

Podsumowując wszystkie powyższe informacje można dokonać dokładnego opisu przemysłowego przedstawienia. Obraz o wymiarach 94 cm x 66,5 cm (z ramą 102 cm x 129 cm, z kartuszami 150 cm x 129 cm). Namalowany techniką olej na płótnie, w centralnej części ukazuje klęczącą parę książęcą św. Kingę i jej męża Bolesława Wstydliwego. Jest to graficzne przedstawienie momentu złożenia ślubów tercjarskich przez książęcą parę. Należy jednak tutaj nadmienić, że Kinga i Bolesław śluby tercjarskie składali osobno, w innych miejscach i w innym czasie. Zatem obraz ten należy odczytywać symbolicznie, a nie historycznie. Życiorysy św. Kingi mówią, iż oboje małżonkowie złożyli dwa różne śluby. Jeden tercjarski, drugi, w późniejszym czasie, ślub czystości małżeńskiej.

Po zawarciu związku na prośbę Kingi Bolesław zgodził się na dziewicze małżeństwo w pierwszych trzech latach, po których stało się to sposobem ich życia, tzn. oboje złożyli ślub małżeńskiej czystości¹⁰. Bolesław jednak wstrzymywał się przez jakiś czas od ślubów myśląc, że gdyby jego żona zmarła mógłby w następnym związku doczekać się potomstwa¹¹. W innym opracowaniu można znaleźć informację, że po zawarciu małżeństwa ok. roku 1246 w Krakowie na pytanie Bolesława, co chciałaby otrzymać od niego, Kinga prosiła, aby na cześć Stworzyciela Świata przez jeden rok zachowali czystość małżeńską¹². Bolesław zgodził się na prośbę żony, jednak po upływie roku Kinga ponownie poprosiła o roczną wstrzeźliwość na cześć Najświętszej Maryi Panny, na co przystał Bolesław prosząc jednak, by to zostało ich tajemnicą¹³. Po upływie kolejnego roku Kinga ponownie prosiła swego męża o zachowywanie czystości małżeńskiej na cześć św. Jana Chrzciciela¹⁴. Tym razem jednak kochający ją mąż nie ustąpił, chciał bowiem mieć następcę tronu. Zagroził Kingie, że sprowadzi na dwór nałożnicę i że księżna będzie miała na sumieniu grzech. Kinga jednak była niezachwiana, co spowodowało, że Bolesław opuścił dwór w Nowym Korczynie, gdzie mieszkali przez dłuższy czas¹⁵. Dla księżnej był to niezwykle bolesny okres. Z pomocą miała przyjść cudowna interwencja z nieba, oto przysnił się jej św. Jan Chrzciciel, który powiedział, że książę niedługo wróci do Nowego Korczyna i z wielką życzliwością spełni jej życzenie zachowania dziewictwa do końca życia¹⁶. Tak też się

¹⁰ K. Maciaszek, *Bolesław V Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021, s. 32–40; C. Niezgoda, *Święta Kinga. Żywot hagiograficzny*, Stary Sącz 1999, s. 177.

¹¹ C. Niezgoda, *Święta Kinga...*, s. 180.

¹² I. Borkiewicz, *Święta Kinga w świetle legend i historii*, Stary Sącz–Kraków 1999, s. 20.

¹³ Tamże, s. 21.

¹⁴ Tamże s. 22.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 23.

stało¹⁷. Kinga chcąc w jakiś sposób usankcjonować tę decyzję, na ręce prowincjała franciszkanów o. Bartłomieja złożyła profesję Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego¹⁸. Miało się to stać w obecności jej męża¹⁹. Bolesław natomiast profesję złożył w późniejszym czasie²⁰. Trzeba tu nadmienić jednak, że samo wstąpienie w szeregi tercjarzy franciszkańskich nigdy nie sankcjonowało i nie sankcjonuje zachowywania czystości małżeńskiej, dlatego Kinga i Bolesław na ręce biskupa Prandoty złożyli osobny ślub dozgonnej czystości małżeńskiej. Kinga uczyniła to w kościele Franciszkanów, Bolesław natomiast jakiś czas po niej w katedrze na Wawelu²¹. Warto zauważyć, że mimo, iż hagiografia św. Kingi mówi wyraźnie o tym, że małżonkowie śluby tercjarskie składali osobno i w różnych miejscach, istnieje w zakonie franciszkańskim przekaz ustny i tradycja, że oboje wstąpili do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego rezydując w Nowym Korczynie²². Korzystając z tej właśnie tradycji Rossowski namalował swój obraz, a ściślej mówiąc szkic do obrazu.

Jak było to już wcześniej zaznaczone, dzieło Rossowskiego jest obrazem symbolicznym, a nie historycznym, który upamiętnia fakt wstąpienia księżęcego małżeństwa w szeregi franciszkańskich tercjarzy. Świadczą o tym paski franciszkańskie, jakimi księżęca para jest przepasana, co symbolizuje wstąpienie do Trzeciego Zakonu Świeckich.

Oglądając pracę ma się wrażenie, że jej kompozycja jest lustrzanym odbiciem wykadrowanej sceny obrazu *Śluby zakonne błogosławionych Kingi i Jolanty*. Biorąc pod uwagę fakt, że *Pierwsi Tercjarze w Polsce* byli obrazem wcześniejszym, Rossowski rozwinął układ kompozycji w ślubach błogosławionych klarysek i przedstawił go w lustrzanym odbiciu. Na przemyskim obrazie widnieją także podobieństwa, które zaczerpnięte zostały z obrazów Jana Matejki, szczególnie ze *Ślubów Jana Kazimierza*. Z tego obrazu wzięte zostało przedstawienie kompozycji ołtarza i postaci. Jak było już to zauważone, w centralnej części obrazu, na stopniach ołtarza klęczą Kinga i Bolesław. Księżna ukazana z ciemnymi długimi włosami z niewielkim diademem okalającym głowę. Ubrana w białą, długą suknię i niebieską pelerynę z gronostajami. Suknia przepasana jest bogatym pasem oraz sznurem z guzami- paskiem franciszkańskim. W prawej ręce księżna trzyma zapaloną świecę, lewą wspiera na piersiach. Dookoła jej głowy widnieje jasny nimb.

¹⁷ Maria Immakulata, *Bl. Kinga*, Kraków 1925, s. 29–32.

¹⁸ I. Borkiewicz, *Święta Kinga...*, s. 23.

¹⁹ Maria Immakulata, *Bl. Kinga*, s. 80.

²⁰ Tamże.

²¹ C. Niezgoda, *Święta Kinga...*, s. 180; I. Borkiewicz, *Święta Kinga...*, s. 23.

²² C. Niezgoda, *Święta Kinga...*, s. 181.

Rossowski nawiązuje tym do przedstawienia królowej Ludwiki Marii Gonzagi ze *Ślubów Jana Kazimierza*. Podobna jest kolorystyka szat, natomiast królowa klęcząc na stopniach ołtarza zwraca się do kosyniera i gestem prosi o podanie jej zapalanej świecy.

U Rossowskiego obok Kingi klęczy Bolesław o siwych włosach, bez zarostu na twarzy. Ubrany w czerwono-brązową szatę z widocznym paskiem franciszkańskim. W prawym ręku trzyma zapaloną świecę. Na piersiach księcia i księżnej widoczne są tabliczki, najprawdopodobniej z przedstawieniem Madonny. Zapewne jest to trzeciozakonny szkaplerz. Wydaje się, że szczegół ten został zaczerpnięty z dzieła Matejki *Jan III Sobieski składa ślub w Częstochowie*. Na obrazie Sobieski przedstawiony jest z wizerunkiem Madonny zawieszonym na szyi, jaki otrzymał po złożonych ślubach obrony Rzeczypospolitej i całego chrześcijaństwa²³. Kinga i Bolesław klęczą na stopniu ołtarza usłanym czerwonym dywanem. Wpatrzeni są w stojącego przed nimi franciszkanina przyjmującego ich śluby. Brodaty zakonnik ubrany jest w czarny habit, z widoczną przy pasie koronką z krzyżem oraz białą stułą przewieszoną przez szyję. Prawą ręką błogosławi pierwszych polskich tercjarzy, a w lewej trzyma krzyż. Za franciszkaninem widać ołtarz nakryty białym obrusem, na którym widnieje otwarta księga. Na ołtarzu widoczny jest sporych rozmiarów krzyż, zapalone świece oraz kompozycje białych lilii i innych kwiatów. Z boku ołtarza klęczą dwie postacie, jedną z nich jest zakonnik ubrany w białą komżę.

Sposób przedstawienia ołtarza oraz kompozycja sceny nawiązują do matejkowskich *Ślubów Jana Kazimierza*, podobnie zresztą jak na obrazie *Śluby zakonne błogostawionych Kingi i Jolanty* autorstwa Rossowskiego. W prawym dolnym rogu obrazu widoczna jest chrzcielnica, z pokrywą udekorowaną figuralnym przedstawieniem sceny chrztu Pana Jezusa w Jordanie. Bardzo wyraźnie widać postać św. Jana Chrzciciela. Może to być nawiązanie do wydarzenia związanego z obietnicą, jaką złożył we śnie Kindze św. Jan Chrzciciel, że pozostanie do śmierci dziewicą, i że mąż zgodzi się na jej prośbę życia w czystości małżeńskiej. Za postaciami książąt stoją dwie kobiety. Jedną z nich jest zakonnica, klaryska bł. Salomea, ubrana w czarny habit z białym sznurem franciszkańskim i z welonem na głowie. Obok niej stoi młoda dziewczyna ubrana w niebiesko-czerwoną suknię, jest to bł. Jolanta. Dziewczyna ma upięte włosy z niewielkim diademem oraz skrzyżowane ręce na piersiach. Obok, w głębi, stoją dwaj paziowie, jeden z nich trzyma na czerwonej poduszce królewską koronę, drugi wzniesiony ku górze miecz. Podobny motyw widnieje na *Ślubach zakonnych błogostawionych*

²³ *Sobieski w Częstochowie Jana Matejki. Wokół bohatera i obrazu*, <https://mnk.pl/wystawy/sobieski-w-czestochowie-jana-matejki-wokol-bohatera-i-obrazu> (dostęp: 30.10.2024).

Kingi i Jolanty. Na obrazie przemyskim nad jednym pazim z ciemności wyłania się na ścianie wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej, natomiast za bł. Salomeą na niebieskim sztandarze wizerunek Madonny z Dzieciątkiem. Widnieje tutaj także paląca się wieczna lampka. Motyw sztandarów czerwonego i niebieskiego, palącej się lampy oraz Matki Bożej Częstochowskiej Rossowski umieścił także na obrazie *Przyjęcie franciszkanów w Polsce*. Za sztandarem widać na ścianie ambonę, a w ławkach kościelnych siedzących wiernych. Jedna postać z siwą brodą. W lewym rogu na zdobnym krześle siedzi kobieta w bogatych szatach z koroną na głowie. Jest to księżna Grzymisława. Księżna wpatrzona w książęcą parę prawą rękę wspiera o modlitewnik. Wiszący pasek franciszkański sugeruje, że również i ona wstąpiła do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego. Podobny sposób przedstawienia Grzymisławy Rossowski umieścił na obrazie *Przyjęcie franciszkanów w Polsce*, z tą różnicą, że na krakowskim obrazie księżna ukazana jest *en face* i w innym miejscu kompozycji. Warto dodać tu szczegół, że gdyby *Śluby błogostawionych Kingi i Jolanty* byłyby namalowane w lustrzanym odbiciu, to kadr kompozycji zamykałaby klęcząca księżna Gryfina, żona Leszka Czarnego, następcy Bolesława Wstydlwego, podobnie jak kompozycję ślubów tercjarских zamyka księżna Grzymisława. Cała scena przemyskiego obrazu ukazująca moment składania ślubów trzeciozakonnych przez Kingę i Bolesława przedstawiona jest we wnętrzu gotyckiego kościoła, z widocznymi oknami, w których umieszczone są gomółki. Widoczna jest także paląca się wieczna lampa, a ściany dekorują architektoniczne gotyckie łuki. Przypominają one dekoracje ściany katedry wawelskiej, jakie Matejko namalował na obrazie *Chrzest Warmięczyka*. Wnętrze, w którym ukazana jest cała scena różni się od wnętrza widniejącego na obrazie *Śluby zakonne błogostawionych Kingi i Jolanty*. Rossowski bowiem scenę ślubów pierwszych klarysek przedstawił na tle prezbiterium kościoła Franciszkanów w Krakowie. Potwierdza to choćby odwzorowana mensa ołtarzowa oraz świeczniki, jakie do dziś stoją w tamtejszej Bazylice św. Franciszka na ołtarzu, a także płyta nagrobna Bolesława Wstydlwego oraz baldachim tronu, jaki w krakowskiej Bazylice jest częścią konfesjonu stojącego dziś w kaplicy Smętnej Dobrodziejki Krakowa. Rossowski, zapewne nawiązując do franciszkańskiej tradycji mówiącej, że małżonkowie składali profesję tercjarską rezydując w Nowym Korczyniu, chciał odwzorować wnętrze inne niż kościół Franciszkanów w Krakowie.

Opisaną powyżej namalowaną kompozycję dekoruje rzeźbiona, drewniana, złożona rama. Zewnętrzna listwa jest półokrągłą, uskokowa. Szeroki uskok środkowy udekorowany został rzeźbionym motywem i oddzielony od wewnętrznej płaskiej krawędzi. Górną krawędź zewnętrzną dekoruje rzeźbiony kartusz z rokailiami. Wewnątrz kartusza widnieje wspomniany napis: „PIERWSI TERCYARZE

W POLSCE”. Drugi kartusz – fartuch – jest szerszy, podobnie dekorowany, z przytaczanym już napisem:

Bł. Jolenta Król Bolesław Wst.
Księżna Grzymisława Gwardyan OO. Franciszkanów
Bł. Salomea Bł. Kinga

Obraz Rossowskiego *Pierwsi Tercyarze w Polsce* musiał być dobrze znany franciszkanom i nie tylko. W przeszłości bowiem doczekał się publikacji. Pierwsza z nich miała miejsce w książce o. Alojzego Karwackiego pt. *Błog. Salomea za życia i po śmierci* wydanej w Krakowie w roku 1911. Zdjęcie obrazu posiada następujący podpis: *Pierwsi Tercyarze w Polsce. Bolesław Wstydlivy i bł. Kinga klęczą; bł. Salomea i bł. Jolenta stoją a księżna Grzymisława siedzi*²⁴ (Il. nr 9). Inna publikacja obrazu miała miejsce w książce s. Marii Immakulaty klaryski pt. *Bł. Kinga* wydanej w Krakowie w roku 1925. W książce tej widnieje niniejszy podpis pod fotografią obrazu: *Pierwsi Tercjarze w Polsce. – Bolesław Wstydlivy i bł. Jolenta (stoją), Grzymisława, matka Bolesława i bł. Salomei (siedzi). Oryginał obrazu znajduje się u OO. Franciszkanów w Przemyślu (Mal. Rossowski)*²⁵ (Il. nr 10). Na obu publikowanych zdjęciach widoczna jest sygnatura autora zamieszczona na stopniu ołtarza. Obraz ten posłużył także za wzór polichromii, jaką namalował w latach 1930–1932 malarz Władysław Lisowski, dekorując ścianę kaplicy św. Franciszka w kościele Franciszkanów w Sanoku²⁶ (Il. nr 11).

Biorąc pod uwagę historię krakowskich obrazów Rossowskiego oraz obrazu z Przemyśla, nasuwa się na myśl hipoteza, która jest niemalże pewnikiem. Niestety brak jak dotąd dokumentów potwierdzających tę hipotezę, wymaga ona dalszych poszukiwań i kwerend. Jaka to hipoteza? Franciszkanie odbudowując i remontując swój krakowski kościół chcieli powrócić do zwyczaju dekorowania go obrazami o dużych rozmiarach. Takie bowiem wisiały na ścianach świątyni do czasu pożaru w 1850 roku. W artykule Katarzyny Jurkiewicz przeczytać można, że franciszkanie chcieli, aby były to obrazy dotyczące dziejów zakonu w Polsce²⁷. Chciał je namalować Stanisław Wyspiański, który wykonał polichromię kościoła

²⁴ A. Karwacki, *Błog. Salomea za życia i po śmierci*, Kraków 1911, s. 51.

²⁵ Maria Immakulata, *Bł. Kinga*, Kraków 1925, s. 91.

²⁶ P. Pencakowski, *Historia kościoła i klasztoru Franciszkanów w Sanoku*, [w:] *630. rocznica przybycia franciszkanów do Sanoka*, red. W. Banach, E. Kasprzak, Sanok 2008, s. 106–107; W. Pobiedziński, *Przewodnik po kościele i klasztorze Franciszkanów w Sanoku*, Sanok 2007, s. 33–34.

²⁷ K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego...*, s. 158.

Franciszkanów, a także Józef Mehoffer. Prace obydwu zostały jednak odrzucone²⁸. W 1896 roku franciszkanie zlecieli wykonanie obrazów Władysławowi Rossowskiemu²⁹. Ważną informacją jest to, że malarz był zobowiązany do przedstawiania konwentowi krakowskiemu szkiców obrazów, jakie planował namalować. Rossowski jako naśladowca Jana Matejki szkice takie wykonywał także jako obrazy olejne o małych wymiarach. W klasztorze krakowskim zachowały się dwa szkice, jeden do obrazu *Przyjęcie franciszkanów w Polsce*³⁰, drugi to szkic obrazu *Śluby zakonne błogosławionych Kingi i Jolanty*.

Szkic *Przyjęcie franciszkanów* to obraz wykonany techniką olej na płótnie o wymiarach 99 cm x 62 cm (z ramą 69 cm x 107,5 cm). Jest lustrzanym odbiciem namalowanego dużego obrazu, jaki wisi w prezbiterium krakowskiej Bazyliki (Il. nr 12). Po gruntownej konserwacji obraz osadzono w nowej ramie i zawieszono w jednej z sal klasztoru krakowskich franciszkanów. Druga praca to rysunek wykonany ołówkiem na kartonie o wymiarach 37,5 cm x 47,5 cm (w oprawie i z ramą 40 cm x 50 cm). Szkic przechowywany jest w skarbcu klasztornym (Il. nr 13). Niestety ani w skarbcu, ani w archiwum klasztornym nie zachowały się inne szkice. Biorąc pod uwagę tematykę obrazów – historia zakonu franciszkańskiego w Polsce, dochodzę do wniosku, że obraz *Misja franciszkanów na Litwie* średnio pasuje do całości, jaka znajduje się we franciszkańskiej świątyni w Krakowie. Patrząc na obrazy widzi się logiczną ciągłość: dzięki zatwierdzonej Regule franciszkanie jako legalny zakon mogli podjąć pracę dla głoszenia Ewangelii w całym świecie. Przybyli także do Polski i zostali przyjęci w Krakowie. Dzięki Regule i życiu pierwszych franciszkanów, przeszczepiona została idea drugiego zakonu franciszkańskiego – klarysek. Pierwsze klaryski złożyły śluby i rozpoczęła się ich działalność w Polsce. W ciągu logicznym brakuje tu jednak elementu, który opowiedziałby historię Trzeciego Zakonu – Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, do którego wstępuje na przemyskim płótnie książęca para Kinga i Bolesław. Zdaje się, że czwartym obrazem, jaki miał powstać dla Bazyliki krakowskiej był obraz, którego olejny szkic przechowywany jest w klasztorze w Przemyślu. Przemawia za tym fakt, że opowieść Rossowskiego prezentowana na ścianach kościoła jest jakby niekompletna. Pierwsza wspólnota ciesząca się zatwierdzoną Regułą, pierwsi franciszkanie w Krakowie, pierwsze klaryski i nagle praca chryścianizacyjna Pierwszego Zakonu, jakby wyrwana z kontekstu. A co z początkiem Trzeciego Zakonu na ziemiach polskich? Malarz przedstawiając szkice, pośród

²⁸ Tamże, s. 157–161.

²⁹ Tamże, s. 165.

³⁰ B. Krużel, *Krakowscy franciszkanie...*, s. 172; F. Solarz, P. Bielenin, K. Gorgoń, *Bazylika i klasztor...*, s. 70–71.

przyczynionych wcześniej obrazów pokazał także *Pogrzeb Bolesława Wstydliviego*, który być może nie spodobał się franciszkanom³¹. Wierzyć trzeba, że pośród propozycji był także i szkic do *Pierwszych Tercyarzy w Polsce*. Malarz oddawał każdego roku skończony kolejny obraz. Dzieło *Śluby zakonne błogostawionych Kingi i Jolanty* oddane zostało w 1900 roku, a *Misja franciszkanów na Litwie* w 1903 roku³². Być może obraz *Pierwsi Tercyarze* podobnie jak *Pogrzeb Bolesława* nie spodobał się. Może też franciszkanie doszli do wniosku, że podłużny obraz nie będzie pasował na tak wielką ścianę, na której miał zawisnąć, a malowanie tercjarzy na o wiele większym płótnie niepotrzebnie wyróżni Trzeci Zakon? Być może właśnie dlatego podjęto decyzję o namalowaniu obrazu ukazującego chwalebne zasługi Pierwszego Zakonu dla sprawy chrystianizacji. Być może przedłużyło to czas realizacji zamówienia. Zaprezentowana tu hipoteza jak dotąd nie znalazła swojego potwierdzenia w źródłach archiwalnych. Jak napisała w swoim artykule Katarzyna Jurkiewicz: „Ze względu na brak materiałów źródłowych dotyczących omawianych prac trudno jest odtworzyć historię ich powstania; co więcej, wiele przedstawionych w niniejszym artykule ustaleń opiera się na domysłach”³³. Za tą hipotezą przemawia także fakt, że Rossowski swoje obrazy malował tak, aby postacie kłaniające się czy kłęczące były zwrócone w kierunku ołtarza głównego. Gdyby obraz *Pierwsi Tercyarze* miał wisieć na miejscu *Misji franciszkanów*, doskonale by się wkomponował w powyższy przemyślany układ.

Dochodząc do końca niniejszych rozważań trzeba powiedzieć, że stan zachowania obrazu *Pierwsi Tercyarze w Polsce* nie jest dobry. Przedstawienie jest bardzo zabrudzone, widocznych jest wiele pęknięć struktury malarskiej oraz jej ubytków. Samo płótno wymaga ponownego naciągnięcia i zniwelowania pofałdowań. Podobnie i rama obrazu. Bardzo zabrudzona, posiada ubytki podkładu i złocień, do tego zjedzona przez drewnojady. Najbardziej jednak zniszczone są kartusze. Ich struktura została w dużym stopniu naruszona przez drewnojady i z tego powodu jest mocno podatna na uszkodzenia. W ich dekoracji brakuje wielu elementów, które zostały odłamane. Dolny kartusz (fartuch) jest oderwany od ramy, a górny coraz słabiej umocowany i w przeszłości pozbawiony zwieńczenia. Źle się stało, iż obraz został pozbawiony ramy, która przez wiele lat leżała na klasztorным strychu bez chroniących zabezpieczeń. Należy nadmienić, że dzięki niniejszemu opracowaniu obraz wraz z ramą będzie poddawany zabiegom konserwatorskim, dzięki którym powróci do dawnej świetności.

³¹ Z. Sarnecki, *Z Krakowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 46(1897), s. 905.

³² K. Jurkiewicz, *Obrazy Władysława Rossowskiego...*, s. 155.

³³ Tamże.

Na podstawie powyższych rozważań i dociekań można się przekonać, że mój dawny profesor miał rację mówiąc, że trzeba mieć swoją pchłę, która będzie wprowadzała niepokój i popychała do poszukiwań, badań i publikacji zebranego materiału naukowego. Historia i znaczenie dzieł Władysława Rossowskiego, jakie tworzył dla bazyliki św. Franciszka z Asyżu w Krakowie wciąż jest historią nieodkrytą do końca. Ten niezwykle uczeń i naśladowca Jana Matejki wprowadza widza nie tylko w świat historycznych i podniosłych wydarzeń, ale przenosi nas w sferę symboli, ucząc ich właściwego odczytywania, co ma wielką wagę dla formacji ludzkiej i religijnej. Istnieje zatem wielka potrzeba starań, by przeprowadzać kwerendy i badać nieodkryte dotąd zagadnienia związane z historią i sztuką franciszkańską. Jest to praca detektywistyczna, wymagająca czasu i cierpliwości. Ponad osiemsetletnia historia zakonu franciszkanów w Polsce zasługuje na to, by zmierzyć się z problematycznymi kwestiami badawczymi także i w dziedzinie historii sztuki i próbować je wyjaśniać. Jest to niezwykle cenna potrzeba w teraźniejszym odczytywaniu przeszłości, aby spokojna i dobra była przyszłość.

ANEKS



Il. nr 1. *Zatwierdzenie reguły św. Franciszka przez Honoriusza III* – namalowany w roku 1899³⁴.

³⁴ Górski, *Bazylika...*, s. 127.



Il. nr 2. *Przyjęcie franciszkanów w Polsce*- namalowany w roku 1898³⁵.



Il. nr 3. *Śluby zakonne błogosławionych Kingi i Jolanty*- namalowany w 1900 roku³⁶.

³⁵ Górski, *Bazylika...*, s. 128.

³⁶ Górski, *Bazylika...*, s. 129.



Il. nr 4. *Misja franciszkanów na Litwie*- namalowany w roku 1903³⁷.

³⁷ Górski, *Bazylika...*, s. 131.



Il. nr 5. *Pierwsi Tercyarze w Polsce*- namalowany w 1898 roku. Foto Piotr Michalski.



Il. nr 6. Odnaleziona rama obrazu. Foto Piotr Michalski.



Il. nr 7. Karta dedykacyjna na odwrociu obrazu. Foto Piotr Michalski.



Il. nr 10. Fotografia w książce s. Marii Immakulaty, *Bł. Kinga*, Kraków 1925, s. 91.



Il. nr 11. Władysław Lisowski, *Przyjęcie bł. Kingi i Bolesława Wstydliwego do III Zakonu*, dekoracja ściany kaplicy św. Franciszka z Asyżu w kościele franciszkańców w Sanoku lata 1930-1932.



Il. nr 12. Szkic obrazu *Przyjęcie franciszkanów w Polsce*- namalowany ok. 1897 rok.



Il. nr 13. Szkic obrazu *Śluby błogosławionych Kingi i Jolenty*- namalowany ok. 1897 r.

Bibliografia

- Borkiewicz I., Święta Kinga w świetle legend i historii, Stary Sącz–Kraków 1999.
- Górski H., Bazylika OO. Franciszkanów, Kraków 2002.
- Jurkiewicz K., Obrazy Władysława Rossowskiego w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie, [w:] Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX. Część III, red. J. Wolańska, W. Bałus, Kraków 2010, s. 151–206.
- Jurkiewicz K., Obrazy Władysława Rossowskiego w krakowskim kościele Franciszkanów, [w:] Studia z dziejów kościoła Franciszkanów w Krakowie, red. Z. Kliś, Kraków 2006, s. 235–252.
- Karwacki A., Błog, Salomea za życia i po śmierci, Kraków 1911.
- Krużel B., Krakowscy franciszkanie, Kraków–Wieliczka 2009.
- Księga zmarłych Zakonu Franciszkanów w Polsce, red. J. Bar, Kraków 2005.
- Maciaszek K., Bolesław V Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach, Kraków 2021.
- Maria Immakulata, Bł. Kinga, Kraków 1925.
- Matyaszewska E., Rossowski Władysław, [w:] Encyklopedia Katolicka KUL, t. XVII, Lublin 2012, kol. 360–361.
- Matyaszewska E., „Wierzę w cuda nie od dziś”. Religia w życiu i twórczości Jana Matejki, Lublin 2007.
- Nieżgoda C., Święta Kinga. Żywot hagiograficzny, Stary Sącz 1999.
- Pencakowski P., Historia kościoła i klasztoru Franciszkanów w Sanoku, [w:] 630. rocznica przybycia franciszkanów do Sanoka, red. W. Banach, E. Kasprzak, Sanok 2008, s. 106–107.
- Pobiedziński W., Przewodnik po kościele i klasztorze Franciszkanów w Sanoku, Sanok 2007.
- Policht P., Do was należy powietrze i słońce. Matejko jako nauczyciel, <https://culture.pl/pl/artykul/do-was-nalezy-powietrze-i-slonce-matejko-jako-nauczyciel> (dostęp: 25.10.2024).
- Sarnecki Z., Z Krakowa, „Tygodnik Ilustrowany” 46(1897), s. 905.
- Sobieski w Częstochowie Jana Matejki. Wokół bohatera i obrazu, <https://mnk.pl/wystawy/sobieski-w-czestochowie-jana-matejki-wokol-bohatera-i-obrazu> (dostęp: 30.10.2024).
- Solarz F., Bielenin P., Gorgoń K., Bazylika i klasztor Franciszkanów w Krakowie, Kraków 2018.
- Wróbel R., Bielenin P., Franciszkański Zakon Świeckich, [w:] Leksykon duchowości franciszkańskiej, red. E. Kumka i in., Kraków–Warszawa 2016, kol. 473–488.